

UCHWAŁA Z DNIA 21 WRZEŚNIA 2005 R.

I KZP 27/05

„Wynagrodzenie biegłego za wykonaną pracę”, o którym stanowi art. 10 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. z 1950 r. Nr 49, poz. 445 ze zm.), nie obejmuje zwrotu należności za czas zużyty na dojazd do miejsca czynności sądowej.

Przewodniczący: sędzia SN W. Kozielowicz.

Sędziowie SN: J. Szewczyk, F. Tarnowski (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy w sprawie Gertrudy K., po rozpoznaniu, przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w T., postanowieniem z dnia 10 maja 2005 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy w zakres wynagrodzenia biegłego za wykonaną pracę w rozumieniu art. 10 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1950 roku o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. z 1950 r., Nr 49, poz. 445 ze zm.) wchodzi wynagrodzenie za czas poświęcony przez biegłego na dojazd do siedziby sądu dla wzięcia udziału w czynności sądowej (wydania ustnej opinii uzupełniającej), gdy skorzystano z usług biegłego?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

UZASADNIENIE

Zagadnienie prawne, przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia w trybie art. 441 § 1 k.p.k., powstało w następującej sytuacji procesowej.

Sąd Rejonowy w B., po merytorycznym rozpoznaniu sprawy przeciwko Gertrudzie K., postanowieniem z dnia 24 marca 2005 r., ustalił wynagrodzenie biegłego z zakresu ruchu drogowego za wydanie ustnej opinii na rozprawie w dniu 14 marca 2005 r., z rachunku przedstawionego na kwotę 254 zł – jedynie w wysokości 109 zł.

Postanowienie to zaskarżył biegły wywodząc, że przysługuje mu wynagrodzenie za wydanie opinii w wysokości określonej w rachunku. W uzasadnieniu podkreślił m.in., że niezrozumiała jest wręcz odmowa przyznania mu wynagrodzenia za czas dojazdu na miejsce czynności sądowej.

Sąd Okręgowy w T., rozpoznając zażalenie uznał, że zaistniała potrzeba wykładni art. 10 ust. 1 powołanego dekretu w celu wyjaśnienia, czy wynagrodzenie za czas dojazdu do siedziby sądu wchodzi w zakres „wynagrodzenia biegłego za wykonaną pracę” w rozumieniu tego przepisu. W konkluzji stwierdził, że wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, sformułowane na wstępie, które powinien rozstrzygnąć Sąd Najwyższy, bowiem w orzecznictwie różnych sądów prezentowane są rozbieżne poglądy w tym względzie i w rezultacie zapadają rozstrzygnięcia o zupełnie odmiennej treści. Na potwierdzenie swych wywodów powołał się na postanowienia Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 czerwca 2002 r., II AKa 530/02 oraz Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 lipca 2002 r., II AKa 223/02.

Prokurator Prokuratury Krajowej w pisemnym wniosku wyraził pogląd, iż biegłemu nie przysługuje osobne wynagrodzenie za czas dojazdu do sądu.

Rozstrzygając przedstawione zagadnienie prawne Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zgodnie z zasadami obowiązującymi przy wykładni prawa pierwszeństwo przysługuje zawsze wykładni językowej, jakkolwiek w pewnych sytuacjach dopuszczalne jest odstępstwo od ustalonego porządku preferencji na rzecz innych wykładni, a przede wszystkim – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – na rzecz wykładni systemowej i funkcjonalnej. Takie zabiegi są dopuszczalne zwłaszcza wtedy, gdy przemawiają za nimi ważne racje prawne, ekonomiczne, społeczne lub moralne, albo kiedy analiza językowa danego przepisu nie daje jednoznacznych rezultatów. Podobne poglądy są prezentowane wśród przedstawicieli nauki (zob. M. Zieliński: Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2002, s. 228; Z. Ziemiński: Problemy podstawowe prawoznawstwa, Warszawa 1980, s. 304; L. Morawski: Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 100).

Sposób sformułowania zagadnienia prawnego oraz treść uzasadnienia przemawiają niewątpliwie za koniecznością dokonania wykładni art. 10 ust. 1 dekretu, jednakże trudno byłoby wyjaśnić wątpliwości podnoszone przez Sąd Okręgowy co do określenia zakresu składników wynagrodzenia biegłego wyłącznie w oparciu o dyrektywy języka prawnego.

W przepisie tym ustawodawca statuuje, że przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia biegłego za wykonaną pracę uwzględnia się kwalifikacje biegłego, potrzebny do wydania opinii nakład pracy i poświęcony czas, a także wydatki niezbędne do wykonania zleconej pracy. Wśród wymienionych składników kształtujących wysokość wynagrodzenia biegłego za pracę na uwagę zasługuje składnik określany jako „poświęcony czas”, bo tyl-

ko w tym wypadku zachodzą choćby teoretyczne podstawy do przyjęcia, że przez to sformułowanie należy rozumieć także czas zużyty na przejazdy.

Na ten temat wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 kwietnia 1963 r., VI KO 3/63, OSP 1963, z. 9, poz. 212, prezentując pogląd, że do wynagrodzenia biegłego, który nie pobiera uposażenia, a został wezwany z miejscowości położonej poza siedzibą sądu, należy czas zużyty na przejazdy, jako „czas poświęcony” zgodnie z art. 10 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1950 r. (zob. K. Czajkowski: Prawa i obowiązki biegłego, Warszawa 1967, s. 80). Stanowisko wyrażone w tej uchwale dotyczyło stosunkowo wąskiego kręgu osób, gdyż – co wyraźnie podkreślono – odnosiło się wyłącznie do „biegłego nie pobierającego uposażenia”, budziło pewne kontrowersje i w następnych latach nie znajdowało aprobaty w orzecznictwie sądowym. Ostatecznie w tej kwestii Sąd Najwyższy trafnie stwierdził, że sformułowanie „poświęcony czas” w rozumieniu art. 10 ust. 1 dekretu odnosi się jedynie do wykonanej przez biegłego pracy przy sporządzaniu opinii, a nie do czasu podróży do miejsca czynności sądowej (zob. postanowienie z dnia 29 sierpnia 1973 r., I PZ 36/73, LEX nr 7296).

Jeżeli zaś do określenia wynagrodzenia za pracę danej specjalności ustalone są normy urzędowe, należy przyznawać biegłym wynagrodzenie stosownie do tych norm (art. 10 ust. 2 dekretu). W wypadku, gdy takich norm brak, to mają zastosowanie stawki wynagrodzenia ustalone w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 1975 r. w sprawie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym (Dz. U. z 1975 r. Nr 46, poz. 254 ze zm.). Przepis § 5 rozporządzenia stanowi, że wynagrodzenie biegłego za wykonaną pracę obejmuje należność za czynności przygotowawcze i badawcze, łącznie z zapoznaniem się z aktami oraz za opracowanie opinii wraz z uzasadnieniem. Natomiast w myśl § 6 rozporządzenia wynagrodzenie biegłego za udział w czynności

sądowej określa się według stawki wynagrodzenia za godzinę pracy, uwzględniając czas koniecznej obecności biegłego w sądzie lub w innym miejscu, w którym czynność się odbywa.

Rozważenia wymaga zatem kwestia, wynikająca z treści powołanych uregulowań, czy należność za czas potrzebny biegłemu na dojazd do miejsca czynności sądowej należy zaliczyć do jednej z czynności przygotowawczych w rozumieniu § 5 rozporządzenia, czy też nie. W razie pozytywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie zachodziłaby bowiem podstawa – wbrew wyżej przytoczonej konstatacji – do uznania owej należności za jeden ze składników wynagrodzenia biegłego za pracę. Przeciwno takiemu rozwiązaniu przemawiają jednak wnioski wynikające z analizy przepisów dekretu z dnia 26 października 1950 r. przy uwzględnieniu reguł wykładni systemowej i funkcjonalnej. Otóż w świetle uregulowania przyjętego w art. 9 ust. 2 dekretu prawo do wynagrodzenia za zarobek utracony z powodu stawiennictwa do sądu przysługuje biegłemu tylko w wypadku nieskorzystania przez sąd z jego usług. W takiej sytuacji – zgodnie z brzmieniem art. 11 ust. 1 dekretu – przy określeniu wysokości wynagrodzenia za utracony zarobek przez biegłego, z którego usług nie skorzystano, uwzględnia się kwalifikacje biegłego, normy wynagrodzenia stosowane w jego zawodzie i czas zużyty w związku z wezwaniem.

Powyższe regulacje świadczą dowodnie o tym, że należność za czas dojazdu do sądu wchodzi w skład wynagrodzenia biegłego jedynie w sytuacji, o której mowa w art. 9 ust. 2 dekretu, gdy sąd nie skorzystał z jego usług, a zatem brak jest racjonalnych podstaw, aby tak samo postępować w wypadkach, w których biegły uczestniczył w czynności sądowej, składał opinię i pobrał za to należne wynagrodzenie. Podwójne wynagradzanie za jeden ze składników, to jest czas zużyty na dojazd, byłoby wówczas sprzeczne z treścią powołanych przepisów oraz z regułą *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*. Oczywiście w każdej sytuacji, stosownie

do uregulowania przyjętego w art. 9 ust. 3 dekretu, biegłemu, który został powołany poza miejscowość jego zamieszkania, służy prawo do diet oraz do zwrotu kosztów przejazdów i noclegów.

Również w doktrynie wyrażane są poglądy, zgodnie z którymi czas spędzony przez biegłego w podróży do sądu nie wiąże się bezpośrednio z wykonywaną przez niego pracą polegającą na sporządzeniu opinii dla potrzeb postępowania, dlatego za ten czas wynagrodzenie mu nie przysługuje (zob. M. Rybarczyk: *Biegły w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2001, s. 85; S. Kalinowski: *Biegły. Ogólne wiadomości prawa dowodowego. Prawa i obowiązki biegłego w postępowaniu karnym*, Warszawa 1973, s. 213; T. Wiśniewski: *Wybrane zagadnienia z zakresu udziału biegłych w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1987, s. 49).

W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że wynagrodzenie biegłego za wykonaną pracę, o którym stanowi art. 10 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. z 1950 r. Nr 49, poz. 445 ze zm.), nie obejmuje zwrotu należności za czas zużyty na dojazd do miejsca czynności sądowej.